Nr. 137 SOSNOWIEC piątek dnia 21 czerwca 1918 roku. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 4.50, miesięcznie 1.50 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 5,25, miesięcznie 1,75 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50 Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.80, po tekście III str. 85 fen. Nadesłane w tekście Mk. 2.00. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 60 fen. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC. ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

ś. p.

ALEKSANDER TYSZKA

Zawiadowca kopalni Kazimierz, inżynier górniczy

Po krótkich cierpieniach zmarł w dniu 18-go czerwca 1918-go roku, przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła w Strzemieszycach odbędzie się w czwartek dn. 20-go b. m. o g. 5 po poł. Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w kościele parafjalnym w Strzemieszycach w piątek dnia 21 b. m. o g. 9 rano poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Strzemieszycach, o czem zawiadamiają

1129 **Żona, córka i rodzina.**

1130

ś. p.

IRENKA RUTKOWSKA

zgasła po krótkich cierpieniach dnia 19-go czerwca 1918 r., przeżywszy lat 2 m. 9.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz miejscowy, z domu Nr. 46 przy ul. Starososnowieckiej, nastąpi w dniu 21 b. m. o g. 4½ po poł, o czem zawiadamiają życzliwych i znajomych zrozpaczeni

RODZICE.

ZAWIADOMIENIE.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że

Jeneralną Agenturę naszego Banku

na Zagłębie Dąbrowskie

powierzyliśmy **W. Panu Dr. Franciszkowi Dobrowolskiemu**

w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr 6/8.

Warszawski Oddział

Banku Wzajemnych Ubezpieczeń na życie „WESTA"

1128 **w POZNANIU.**

„Mitteleuropa"

(Środkowa Europa.)

według poglądów p. Neumanna.

Pan Neumann, wiedeńczyk, twórca znanego pomysłu „Mitteleuropa" zdołał pogłębić swój pogląd, znacznie go poprawić, zwłaszcza po odbytej podróży do Polski. Poglądy nowe swoje wydrukował on w „Neue Fr. Presse".

Stwierdza przedewszystkiem, że najcięższą wspólną troską Niemiec i Austro-Węgier jest sprawa polska. Pochłonąć Polski nie można, bowiem wobec jej nieprawdopodobnej odporności, jaką wykazała w ciągu ciężkiej niewoli i podziałów; nie można jej również wywieść w pole, pomimo pewnej romantyki jej polityków, Polska posiada bowiem także dostateczną ilość trzeźwych mózgów politycznych, których wskazania są dla narodu miarodajne.

W chwili obecnej jest wprawdzie cała Polska niepodzielnie w ręku państw centralnych, ale to ciało środkowo-europejskie, do którego Polska ma być włączona, jest samo w sobie jeszcze in statu nascendi, czemś zgoła niegotowem. Należy sobie przeto jasno powiedzieć, czem ma być właściwie owa „Mitteleuropa", spoić ostatecznie wiązania budowy związku między Rzeszą niemiecką i Austro-Węgrami, a następnie przystąpić do załatwienia sprawy polskiej, jako posiadającej dla obu państw centralnych znaczenie wprost stanowiące o ich bycie.

Na pytanie czem ma być „Mitteleuropa", odpowiada teraz p. Naumann, który dawniej inaczej mówił w następujący sposób.

„Mitteleuropa" będzie związkiem żywiołu germańskiego z madziarskim, polskim i bułgarskim.

Później wciągnie się do tego związku także inne narody. Związek ten będzie silny przez wzajemne zaufanie kontrahentów, przyczem Niemcy, w szczególności zaś Prusacy muszą się wyrzec zamiaru przesunięcia swej wschodniej granicy na obszar Polski, a Polacy swej zachodniej na obszar państwowy niemiecki. Granica zachodnia Polski tak jak ją wytyczył kongres wiedeński (1815 r.), jest nienaruszalną.

Tak ustaliwszy sprawę w ogólnych zarysach, będzie można, wedle p. Naumanna, przystąpić do zakończenia szczegółów, a między innymi do t. zw. austro polskiego rozwiązania. Istotą tego projektu jest połączenie Polski kongresowej z Galicją. Pod tym względem oświadcza się p. Naumann za przyłączeniem całej Galicji, państwo ruskie bowiem w obrębie monarchji austrjackiej uważa za rzecz zupełnie nierealną.

Autor pomysłu „Mitteleuropa" stawia z kolei pytanie, dlaczego wogóle jeszcze ciągle zwleka się z załatwieniem sprawy, która wedle niego już dojrzała do załatwienia i przestrzega przed papierowymi pomysłami. Wedle niego państwa centralne muszą złożyć ostateczny dowód faktycznego uzdolnienia politycznego i okazać że istotnie umieją tworzyć państwa, a nie fantomy.

Trochę o Leninie.

„Przegląd Poranny" dał w Nr. 133 duży artykuł, z którego parę szczegółów przedstawiamy naszym czytelnikom;

Kto zwyciężył Rosję?

Czy Hetzendorff? Czy Makensen? Czy Hindenburg? Czy konstantynopolitański jatagan?

Wodzowie niemieccy łykali twierdze rosyjskie, jak się łyka knedle, lecz nie zwyciężyli Rosji. Niemcy wygrywali bitwy, zajmowali miasta, setki tysięcy rosyjskiego żołnierza brali do niewoli, lecz zwyciężyli Rosję nie oni.

Rosję zwyciężył Rosjanin.

Hindenburg pobił Rosję; zwyciężył Rosję Lenin. Towarzysz Uljanow Lenin.

Jeden z znakomitych publicystów rosyjskich, filozof Bierdjajew, ogłosił przed dwoma laty artykuł, w którym utrzymywał, że Rosji zawsze broniły przed wrogiem jej nieskończone przestrzenie. Za Rosjanina walczyły przestrzenie rosyjskie. Rosjanin mógł się cofać; mógł się bezpiecznie cofać do nieskończoności. Cofał się i tym zwyciężał. Bity był orężem, ale nie zastawiał nieczułą tarczą przestrzeni, na której wraszcie usypiały miecze — do djabła! — znużone zwycięskim zadawaniem ciosów... Innymi słowy, Rosja dopiero wówczas mogłaby być zwyciężona, gdyby przestała uciekać; gdyby wypuściła z dłoni olbrzymią tarczę przestrzeni. Tę nieobjętą tarczę, wypróbowaną ostatnio na Napoleonie, Rosja obecnie rzuciła: Rosja przestała uciekać. Wstrzymał ją w ucieczce, wytrącił jej tarcze z dłoni, śpiew męskiej, rosyjskiej syreny,—głos Lenina, głos czarujący masy. Ogromne masy rosyjskie stanęły, by tego głosu słuchać, jak zgłodniałe węże, które wyprostował śpiew Lilli Wenedy. Bezbronną uczynił Rosję Rosjanin. Nazywa się Lenin, Szlachcic Uljanow Lenin.

*

Kim jest Lenin?

Ubiegając się o lapidarność, możnaby powiedzieć: „Lenin jest proletarjackim carem". Jednak byłaby to prawda wklęsła lub wypukła, i przytem prawda

nie całe. Lenin jest proletarjackim carem teraz, przemijająco chwilowo. Jakim jest — w zasadzie? w swojej filozoficznej podstawie?

*

Innemi słowy Lenin walczy o urzeczywistnienie tego, czego „obiecywać" nigdyby mu nie przyszło do głowy! czego obiecywać — jak sam szczerze mniema — niepodobna! Nie widzi na ziemi ludzi, którzyby mogli stanowić wolne markaowskie bezpaństwo. Jednak ze spokojem maszyny łamie maszynę państwową w Rosji i zaprowadza czyściec dyktatury, prowadzący do nieba w którego istnienie nie wierzy. Toć nie podaje sposobu ani na ustokrotnienie wydajności pracy, ani na ten drugi drobiazg: na niezbędne przekształcenie psychiki „obywatela".

Mówiąc poprostu. Lenin siada na progu Utopji, półzwrócony ku niej — plecami.

Taki portretowy kontur wychyla się ku nam z książki, zatytułowanej „Państwo i rewolucja".

O Leninie działaczu, o prezydencie komisarzy ludowych, powiem to, co jest powszechnie znane, że się oparł na doktrynie, jak chińczyk na bambusowej lasce. Lenin proletarjacki dyktator robi wrażenie matematyki, pragnącej pożreć życie.

Wywiad u Radziwiłła.

„Kurjer Polski", podaje wywiad z Maciejem ks. Radziwiłłem, bawiącym obecnie z upoważnienia rządu polskiego w Berlinie.

Omawiając obecne konjuktury w sprawie polskiej Ma iej ks. Radziwił powiedział:

„W Niemczech obecnie opinja miarodajnych kół politycznych i wszystkie miarodajne czynniki rządu zajęte są szukaniem dróg do wytworzenia sojuszu, którvby na długi czas gwarantował solidarność polityczną i militarną państw centralnych. Tej najważniejszej dla państw centralnych sprawy nie mogą załatwić one bez określenia ścisłego stosunku swego do sprawy polskiej, Sprawa polska więc musi być załatwiona w najbliższym czasie.

Najbliższy czas, pomimo wszystko, wciągnie nas w orbitę środkowej Europy.

Ostatnie zwycięstwa na Zachodzie, przepowiedziane przez dowództwo wojskowe, zdaniem wielu czynników, muszą doprowadzić do szerszego objęcia przez Niemcy swych zadań i zposobu wyzyskania przewagi.

Mam nadzieję, że Niemcy zrozumieją, że szukanie małych i bezpośrednich korzyści na niekorzyść sąsiadów nie jest odpowiedniem wyzyskaniem tych pomyślnych okoliczności. Zrozumieją również, że myśl Bethmanna-Hollwega musi zwyciężyć. Zrozumieją wreszcie, że przyszłość Niemiec wymaga tworzenia na Wschodzie istotnie samodzielnych i zdolnych do rozwoju organizmów narodowych".

Dzień Bożego Ciała w Wilnie.

Z Wilna donoszą: Dzień drugi czerwca, dzień uroczystości Bożego Ciała Wilno uczciło z niebywałą okazałością i majestatem. Uroczystość religijna siłą rzeczy zmieniła się w wielką procesję polskiego ludu, który uroczyście wystrojony wyszedł na ulice miasta. Od wczesnego rana na ulicach, pięknie przystrojonych zielenią, obrazami i godłami narodowemi, poczęły się przewijać gromadki, śpieszące do kościołów. Przed samem południem wyszły procesje z 21 kościołów wileńskich, zdążając w kierunku katedry. W procesjach widniały szeregi dzieci ze szkółek początkowych, młodzież szkół średnich, oddziały harcerskie, bractwa, cechy i dziesiątki tysięcy ludu, a ponad tym tłumem barwna tęcza chorągwi i sztandarów, przetykana tu i owdzie znakiem Orła białego. Wreszcie w otwartych drzwiach kościoła ukazał się baldachim, a pod nim celebrans, administrator djecezji, ks. Michałkiewicz w otoczeniu licznego duchowieństwa. Wtedy ruszyła procesja przez ulice miasta z pieśniami religijnemi i potężnym hymnem „Boże coś Polskę" na ustach.

Straż pełniła niemiecka żandarmerja konna.

Zjazd instytucji ratowniczych.

We wtorek — w dniu trzecim — obrady zjazdu toczyły się dokoła sprawy statystyki i regestracji dobroczynności. Zasadnicze ujęcie sprawa ta znalazła w referacie p. K. Koralewskiego, który przedewszystkiem zaznaczył brak dwu kardynalnych warunków prowadzenia akcji dobroczynnej statystyki i regestracji osób, korzystających z opieki oraz istniejących w kraju instytucji dobroczynnych. Są to braki bardzo dotkliwe, przy wszelkich bowiem ulepszeniach w organizacji opieki nad ubogiemi i nad dziećmi muszą być brane pod uwagę dane statystyczne.

Praktyka państw europejskich dowiodła konieczności i doprowadziła do utworzenia szeregu biur centralnych filantropijnych, mających za zadanie zbieranie danych o ubóstwie oraz wiadomości o instytucjach dobroczynnych. W tym celu biura prowadzą stałą regestrację instytucji dobroczynnych, zbierają dane statystyczne o wspieranych, pomagają przy tworzeniu nowych instytucji, których potrzeba daje się odczuwać i udzielają informacji i porad, co do systemów i metod opieki.

Obecnie, jeżeli pragniemy, ażeby organizacja nasza dobroczynności i opieki społecznej rozwijeła się i doskonaliła, należy stworzyć instytucję, któ a, jako Centrala statystyczno regestracyjna istniałaby przy Radzie Głównej Opiekuńczej, posiadającej stosunki z całym krajem i mającej możność przez swe organy okazać wielką pomoc przy zbieraniu danych statystycznych i potrzebnych informacji.

Ze względu na powyższe zjazd uchwala za konieczne utworzenie w jaknajkrótszym czasie Centrali statystyczno-regestracyjnej dobroczynności, przy RGO. W tym celu poleca prezydjum zjazdu porozumieć się z RGO. oraz opracować regulamin dla centrali i kwestjonarjusz dla instytucji dobroczynnych.

Posiedzenie popołudniowe obejmuje dalszą dyskusję nad złożonymi wnioskami, głosowanie oraz zamknięcie zjazdu. Wieczorem o godz. 7 uczestnicy zjazdu udadzą się na posiedzenie Rady miejskiej, wspólna zaś wieczerza zakończy trzydniowy zjazd.

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec, dnia 20 czerwca

Nowe plany koalicji.

WIEDEŃ. (Telefonem). Drogą na Szwajcarję donoszą, że spodziewana jest nowa ekspedycja koalicji na Dardanele i wielki atak przeciw wybrzeżom adryatyckim Austro-Węgier.

Indjanie we Francji.

BERN, 20 czerwca. Z nad granicy francuskiej donoszą: „Intransigent" podaje, że przed paru dniami przybyła do Francji pierwsza grupa indjan z pokolenia Siouxów. Ponadto nadejść mają jeszcze dalsze oddziały z innych jeszcze plemion.

Ogólne rokowania w jesieni?

BERLIN, 20 czerwca. „Züricher Post" donosi, że w londyńskich, dobrze poinformowanych kołach spodziewają się rozpoczęcia rokowań pokojowych w jesieni.

Niezależność wysp Alandzkich.

FRANKFURT. „Frankfuter Ztng." donosi z Helsingforsu, że wyspy Alandzkie zostały ostatecznie uznane. jako prowincja niezależna.

Wydział artylerji zaczepnej.

BERLIN. Jak donoszą z Paryża rząd francuski postanowił z inicjatywy posłów Ferrego i Renaudela, utworzyć w ministerjum wojny nowy wydział tanków, mający nosić nazwę wydziału artylerji zaczepnej.

Romanow w Moskwie.

WIEDEŃ, 20 czerwca. Ze Sztokholmu donoszą: Połączenie telegraficzne pomiędzy Syberją a Moskwą zostało przerwane.

Cara Mikołaja przewieziono wraz z rodziną do Moskwy, gdyż dotychczasowy pobyt jego w Ekaterynburgu uniemożliwiony został dzięki akcji Czechów i Słowaków, oraz kozaków uralskich.

Bar. Mumm i gen. Gröner w Berlinie.

BERLIN, 20 czerwca. Dziś przybywa do Berlina dyplomatyczny przedstawiciel niemiecki w Kijowie ambasador bar. v. Mumm, a także generał Gröner z Kijowa. Obaj będą obecni podczas dyskusji parlamentarnej nad sprawą wschodnią, oraz nad sytuacją na Ukrainie, celem złożenia wyjaśnień,

W piątek parlament rozpatrywać będzie sprawę pokoju z Rumunją, zaś w sobotę i poniedziałek prawdopodobnie omawiane będą sprawy wschodnie.

Zrzucenie odpowiedzialności.

Nadzwyczaj ostre rezolucje w sprawach aprowizacyjnych zapadły na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Wiedniu, która oświadczyła wobec rządu, że nie bierze odpowiedzialności za stosunki, wywołane zarządzeniem o redukcji przydziału chleba.

„Arbeiter Ztg." oświadcza, że za następstwa nie bierze odpowiedzialności także partja socjalistyczna. Partja wezwała tylko robotników kolejowych i innych branży do wstrzymania się od daleko posuniętych kroków, ze względu na powagę sytuacji. Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie zebranie stronnictwa, na którem miały zapaść obowiązujące postanowienia.

Nastrój polityczny w Wiedniu.

W Wiedniu zaszła wielka zmiana w sytuacji parlamentarnej. Rozgoryczenie, jakie owładnęło ludnością Wiednia z powodu zmniejszenia racji chleba, wpłynęło bardzo poważnie na taktykę stronnictw. Nawet posłowie niemieccy, dotychczas przeciwni zwołaniu parlamentu, są dziś zdania, że uspokojenie

---

Miasteczko księstwa biskupiego.

Czeladź. — Jej historja. — Kardynał Oleśnicki. — Siewierz. — Kupno księstwa. — Kościół pod wezwaniem św. Stanisława biskupa. — Pod prawem biskupów krakowskich. — Wiek XVIII. — Włączenie do korony. — Kopalnia. — Górnicy. — Dawni obywatele. — Nowe instytucje.—Dobroczynność.

O Czeladzi mówi się w Sosnowcu tak samo jak o Pogoni, Niwce, Milowicach itp. miejscowościach, które przed pół wiekiem nie były znane zupełnie i odgrywały w Polsce taką samą rolę, jak wiele wsi dworskich do dziś dnia jeszcze odgrywają. Tymczasem Czeladź to miasto z bardzo dawną przeszłością, które z pewnem lekceważeniem może patrzyć na zbogaconych parweniuszów bez przeszłości, bez antenatów.

Spojrzyjmy w jej karty historyczne.

Kiedy książęta krakowscy pod naporem cesarzy niemieckich musieli załatwić spór z wygnanym z kraju swoim bratem Władysławem II, wtedy oddano mu Sląsk, do którego niezawodnie należał i Siewierz z okolicami. Sam Władysław II już na Sląsk nie powrócił, ale za to, jak to była moda w ówczesnych wiekach, podzielił ojcowską spuściznę, między swymi synami.

I Sląsk rozpadł się zrazu na trzy dzielnice, na których siedli: Bolesław Wysoki, zmarły 1201, Konrad (1179 r.) i Mieszko Plątonogi (1211 r.) od tej chwili i ich dzielnice uległy w dalszym ciągu podziałowi, tak że w XV wieku na Sląsku była niezmierna ilość książąt, rządzących na swoich maleńkich już działkach, o których mówiono, że jak książe siadł na konia, to ogon jego leżał już na cudzem księstwie.

W ten sposób wśród książat na Lignicy, Swidnicy, Głogowie, Żeganiu, Wrocławiu, Saganie, Raciborzu, Gniewkowie, Oświęcinie itd. itd. był i taki, który siedział na Siewierzu.

Nie wielkie to było księstwo składało się bowiem z ośmiu wsi, a mianowicie: Głuchowca, Łagisza, Komornego, Wojkowic, Zawolek, Rzewszyszewa, Nowejwsi i Strzyżowce, oraz dwóch miasteczek Siewierza i Czeladzi, ani dziesiąta nawet część tego, co dziś stanowi np. własność ordynacji Zamojskiej.

W piętnastym wieku, po śmierci Władysława Jagiełły, siadł na tronie polskim młodziutki król Władysław Warneńczyk, Był on jeszcze małoletnim, więc na czele rządów stanęła regencja złożona z panów małopolskich z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim na czele. Był to potężny już wówczas pan, polityk niepowszedniej miary, człowiek rozumny, odważny i bystry. Nietylko wpływy jego w Polsce rosły, ale nawet w Węgrzech i Czechach.

On to chcąc bardziej jeszcze uświetnić godność biskupa krakowskiego, od jednego z tych książąt nabył księstwo Siewierskie w 1443 roku za 6,000 dobrych, grubych groszy czeskich i księstwo to po wsze czasy biskupom krakowskim ofiarował.

Od tej pory biskupi krakowscy zaczęli zwać się książętami siewierskimi, mieli tu swój dwór, wojsko, własne prawa, a między nimi i prawo miecza (ius gladii), a w ostatnich czasach mogli nawet bić własną monetę.

Po pierwszym rozbiorze Polski biskupstwo zostało rozdzielone, a konstytucja sejmowa księstwo siewierskie włączyło do województwa krakowskiego i stworzyła tym sposobem jednolitą ziemię koronną.

Odtąd i z księstwem miasto Czeladź stało się miastem zależnym wyłącznie od praw Rzeczypospolitej.

Wracając jednakże do Zbigniewa Oleśnickiego, łatwo możemy wytłomaczyć sobie, dla czego kościół w Czeladzi jest pod wezwaniem św. Stanisława, biskupa krakowskiego *).

Wszak wiemy, że postać biskupa Szczepanowskiego dumnemu kardynałowi podobała się bardzo. On miał ten sam stanowczy, wszechwładny, nieznoszący oporu obcego charakter, co i biskup krakowski. To były dwie pokrewne dusze, które trafiły na dwóch potężnych władców. Szczepanowski na Bolesława Smiałego, a Oleśnicki na Kazimierza Jagiellończyka. Tylko że św. Stanisław złamał potęgę Bolesława, z Oleśnickim stało się przeciwnie. Król go złamał, ale już wtedy, kiedy był starcem.

To też Zbigniew Oleśnicki pałał całe życie czcią głęboką dla świętego Stanisława, liczne kościoły wznosił, i wielkość Jego szanował.

Długosza legenda o św. Stanisławie znalazła się w dziełach tego znakomitego historyka nie bez wpływów kardynała Zbigniewa.

Kanonizacja św. Stanisława nastąpiła w 1253 roku. Czy kościół w Czeladzi istniał już przed Oleśnickiem pod wezwaniem tego świętego trudno dociec, to pewno tylko, że nabywając w 1443 roku księstwo Siewierskie i stając się jego panem, nie zaniechał kardynał krakowski ani jednej sposobności, w którejby czci dla św. Stanisława nie okazał.

To też pod tem wezwaniem przetrwał kościół parafjalny w Czeladzi aż do naszych czasów, chociaż już był kilkakrotnie przebudowywany.

Poświęcenie nowego kościoła odbyło się uroczyście dnia 3-go listopada 1913 r, a to jest w 470 lat, kiedy Oleśnicki nabył Księstwo Siewierskie, a co najmniej w pół tysiąca lat od założenia tu parafji, gdyż już w 1411 roku akta wymieniają tu pierwszego proboszcza.

Wyjeżdżając z Czeladzi w stronę kopalni „Piaski" natrafiamy na kapliczkę świętej Anny. Nie wyróżnia się ona

*) O kościele tym pomówimy obszerniej. Stara ta świątynia ma już probostwo w 1411 r.

umysłów może przyjść tylko z zebraniem się Izby, która zajęłaby się przedewszystkiem przesileniem aprowizacyjnem.

Dzisiejsze zebranie wiedeńskiej „Rady robotniczej" opowiedziało się za zwołaniem parlamentu i wystąpiło w ostrej formie przeciw nieudolności rządu.

Następca generała Guillaumat.

GENEWA, 20-go czerwca. Generał Franchet Esperey obejmie po generale Guillaumat naczelne dowództwo nad armjami.

Wywiezienie poddanych niemieckich z Chin.

BERLIN. — Z Roterdamu donoszą do „Berliner Tageblatt": Ajencja Reutera donosi z Tokjo: Dr. Tsur, sekretarz tutejszej ambasady chińskiej i dyrektor biura, mającego na celu wywiezienie 7,000 poddanych niemieckich, mężczyzn i kobiet, z Chin do Australji, wyjechał z Tokjo do Pekinu, skąd uda się do Australji. Podobno dr. Tsur ma odwiedzać regularnie obozy jeńców w Australji.

Plany Japonji na Wschodzie.

BERLIN. Z Malmoe donoszą do „Deutsche Tageszeitung". Według wiadomości, otrzymanych przez prasę rosyjską z Pekinu drogą na Charbin, japoński pełnomocnik wojskowy, jenerał-major Ugaki, oświadczył, że umowa chińsko-japońska nie ogranicza się tylko do spraw ochronnych, jeno może przybrać także, pod pewnemi warunkami, charakter zaczepny.

Bawarja nie może pomódz.

MONACHIUM 20 czerwca. Burmistrz Weiskirschner w Wiedniu depeszował do Bawarkiego rządu o przysłanie kartofli. Bawarja jednak nie jest w stanie starych kartofli dostarczyć; z zapasami musi oszczędnie postępować, gdyż obniżono rację chleba.

Pomoc Węgier.

WIEDEŃ 20 czerwca. Według nadeszłych wiadomości z Budapesztu, rząd węgierski przyrzekł dostarczyć 1000 wagonów wczesnych kartofli i 1000 wagonów roślin strączkowych do Wiednia.

Dopiero teraz.

BAZYLEA, 20. Agencja Stefaniego donosi. Poseł Rainceri w imieniu 70 posłów wniósł w parlamencie włoskim na porządek dzienny potrzebę zbadania polityki wojennej.

Amerykański kredyt wojenny.

HAGA 20. Z Waszyngtonu donoszą, że izba posłów uchwaliła 1762 miljony dolarów na budowę statków i 50 miljonów na fundusz wojenny prezydenta Wilsona.

Ile chleba.

BERLIN 20. Jak pisze „Vorvörts": w Austrji po obniżeniu racji chleba, konsument otrzymuje 630 gramów tygodniowo. Polepszenie oczekiwane jest po żniwie węgierskiem, które się rozpocznie w najbliższych dniach, ale mąka może dopiero być dostarczoną po 14—20 dniach od czasu sprzętu.

Tramwajowy wypadek.

MUELHEIM 20. Wykoleił się szczelnie zapełniony wagon kolejki i spadł z dużej wysokości. 37 osób rannych z nich wielu ciężko.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 20 czerwca. Ponowne próby nieprzyjacielskie przedostania się do odcinka na północno-zachód Chateau—Thierzy przez Cligen załamały się w naszym ogniu. Między Maas i Mozelą. nasze wojska wdarły się głęboko w amerykańskie stanowiska i przyczyniły nieprzyjacielowi wielkie straty. Kapitan Barthold osiągnął 36 zwycięstwo.

Otwarcie Rady Stanu.

Członkowie Rady Stanu, zamieszkali w Warszawie, zostali zawiadomieni listownie, a na prowincji telegraficznie, o zbliżającym się terminie otwarcia Rady.

Program otwarcia pierwszej sesji Rady Stanu ma być skromny. Marszałek Rady Stanu w dalszym ciągu konferuje ze stronnictwami politycznemi. Między innemi konferował już z przedstawicielemi Koła międzypartyjnego. Poza tem marszałek odbywa częste konferencje z Radą regencyjną i prezesem ministrów, dr. Steczkowskim.

Ministrowie u regentów.

Wczoraj wszyscy ministrowie kolejno zdawali sprawę z działalności swych ministerjów przed Radą regencyjną.

Nowi rektorzy.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1918/19 został wybrany dzisiaj Ks Prof. Dr. Maciej Seniatycki.

Rektorem uniwersytu lwowskiego na rok akademicki 1918/19 wybrany został dr. Antoni Jurasz, profesor laryngologji.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia 1131

Uroczystości Pierwszej Komunji św. i Chrztu naszych córek

a w szczególności czcigodnemu Duchowieństwu, pp. Hamankiewiczowi, Janasowi za piękny śpiew solowy, Marjanowi Ociepce za istną powódź róż, Roszkowskim za kwiaty i Emilji Kowalskiej za chętną i czynną pomoc przy dekoracji ołtarza i w domu składamy niniejszem serdeczne podziękowania

Władysławostwo Zielezińscy

Sosnowiec-Pogoń.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 20|VI.

— **W sprawie uchodźców.** Wszystkie osoby, które złożyły podania o powrót uchodźców z Rosji, a nie uiściły dotychczas należnych opłat w wysokości 3 mk. 20 fen. od podania—proszeno są o natychmiastowe wniesienie powyższej należności do biura R. P. O. przy ul. Małachowskiego 11.

— **Na zjazd.** Na doroczny Zjazd Stow. Spożywcow, należących do Warszawskiego Związku Stow. Spoż. wyjeżdża z Zagłębia 16 u delegatów od następujących kooperatyw:

Od Stow. „Praca" w Czeladzi, od Stow. „Zgoda" na Piaskach, od Stow. w Grodźcu, „Przyszłość" w Wojkowicach, w Dębiu, w Toporowicach, w Strzyżowicach, „Jedność" w Rogoźniku, „Jedność" w Kamycach, od Stow. w Sosnowcu.

Obrady będą się toczyć nie w lokalu Związku, lecz w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na Krakowskiem Przedmieściu Nr. 66. Zjazd odbędzie się 23 i 24 czerwca.

— **Z Pogoni.** Z powodu zakończenia roku szkolnego w kościele parafjalny na Pogoni w sobotę dnia 15 czerwca było odprawione o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odśpiewał ks. Pędzich, do licznie zgromadzonych dzieci przemówił ks. prefekt Ługowski, który zachęcał młodzież do cnot obywatelskich, moralnego życia i miłości ojczyzny. Mowa wywarła dodatnie wrażenie. Na zakończenie nabożeństwa chórem zaśpiewano Antyfonę „Pod Twoją obronę".

— **Z Sekcji „Wieś dla dzieci".** W poniedziałek dn. 22 czerwca Sekcja „Wieś dla dzieci" wysyła na kolonje letnie następujące partje dzieci: 20 dziewczynek do ochrony w Kazimierzy Wielkiej (stacja Słaboszów), 10 dziewczynek do schroniska w Wolicy (stacja Chęciny), 10 dziewczynek do dworu w Korytnicy (Checiny), 15 chłopców do dworu w Słupi (Sędziszów.) 12 chłopców do dworu w Sciborzycach (Wolbrom) 10 chłopców do dworu w Czarkowie (Działoszyce) 10 dzieci do Pilicy (Olkusz) 2 chłopców do Kwaśniowa (Olkusz) i 6 dzieci do ochrony w Olkuszu. Ogółem Sekcja „Wieś dla dzieci" wysyła w dniu 22 b. m. 95 dzieci.

Dzieci wysyłane na wieś muszą mieć: miseczkę, garnek, łyżkę, kołderki i poduszki, koc do spania, bieliznę i ubranie do zmiany.

— **Reprezentacja Banku „Westa" na Zagłębie.** Bank „Westa" założony w Poznaniu w 1873 roku przyjmuje w najszerszym znaczeniu ubezpieczenia na życie i posagowe, zapewniając najdogodniejsze warunki i bezsporność polis, nieprzepadalność składek, swobodę podróży. Ubezpieczenia na niniejsze sumy uskutecznia się bez badania lekarskiego.

Bank „Westa" jest kooperatywą, całkowity więc zysk obraca wyłącznie na korzyść ubezpieczonych. Za rok bilansowy 1817 „Westa" wypłaciła ubezpieczonym 14% dywidendy, w latach zaś przedwojennych zysk ten sięgał 18%.

Na wypadek choroby ubezpieczeni zwalniani są zupełnie od płacenia składek, gdy zaś choroba trwa dłużej (2 miesiące) Bank, oprócz tego wypłaca bezzwrotne zapomogi. Prezesem Rady Banku jest Dr. Teofil Rzepnikowski, Wicepatron spółek zarobkowych polskich w Księstwie Poznańskiem.

Jeneralną reprezentację na Zagłębie otrzymał Dr. Franciszek Dobrowolski w Sosnowcu ul. Kołłątaja 6/8.

— **Miernictwo.** Naczelnik powiatu Warszawskiego wydał rozporządzenie nastędujące:

„Zaopatrzonym w legitymację urzędu gubernjalnego członkom szkoły mierniczej w Warszawie należy dozwolić wstępu na wszystkie nieruchomości, małe osady i zabudowania w celu podjęcia trygonometrycznych i topograficznych robót wymiarczych. Są oni uprawnieni do stawiania sygnałów i kamie-

strukturą wspaniałą... Na zewnątrz ma kształt naszej chłopskiej chaty o dachu pokrytym gontem, jeno ściany posiada murowane, otynkowane i obielone, po bokach okienka okrągłym łukiem zakończone i kratą żelazną zaopatrzone. Musi to jednak sprzęt być dawny, bo mury dosyć grube.

Wśród ludu zachowała się dotąd legenda, że na wiosnę wychodzi z tej kapliczki św. Anna i błogosławi pola, aby plon lepszy wydały...

Polom potrzeba doprawdy błogosłasławieństwa, boć grunta liche i jałowe, miejscami prawie biały piasek i gromady kamienia, o które pług swoje ośniki zbijać musi.

Drogą kamienistą, idącą pod górę, po której spływające potoki zostawiły wyrwy, wydobywamy się na płaskowzgórze, skąd piękny widok okolicznych pól, a wśród nich rozsianych warsztatów pracy ludzkiej, jakieś weselne nasuwa myśli!

Z tego cośmy tu powiedzieli o położeniu topograficznem Czeladzi wnosić łatwo, że część dawna miasta rozłożyła się około podnóża wyniosłej skały, na której stanął kościół, część zaś nowsza spada powoli ku dolinie rzeki Brynicy, nad którą tuż obok Czeladzi rozłożyła się jedna z poważniejszych kopalń w Zagłębiu — „Saturn".

Po otwarciu kopalni węgla w Czeladzi charakter starego spokojnego miasteczka zupełnemu uległ przekształceniu. Ludność dawniej rolnicza, ci pierwotni mieszkańcy Czeladzi, zniknęła w mrozu górniczem. Pieniądz świeży począł tu napływać wielkiemi masami, zarobek rolnika pewny, ale powolny zatracał dawne swoje znaczenie.

Mimo to pierwszy mieszkaniec czuł się tu tradycyjnie panem, on dbał o miasteczko, które ukazem z dnia 1-go czerwca 1869 roku zmienione zostało na osadę.

Ci obywatele w lipcu 1913 roku występują ostro w pismach „Zagłębia" przeciwko wójtowi gminy Grzichów, w obronie prawa głosu w zebraniu gminnem, dowodząc wójtowi, że głos ten należy się mieszkańcom osad o ile są właścicielami przynajmniej półtory morgi gruntu. Tymczasem p. wójt dzięki nie stosowaniu się do ogólnych przepisów, w miejsce 800 ludzi powołuje sobie 12-tu swoich popleczników, których czynność polega na odsiadywaniu godzin urzędowych i przy ich pomocy rozkłada nierownomiernie podatki, ściągając je nawet przy pomocy policji.

Tak bronią swoich interesów w Czeladzi jej mieszkańcy: Ludwik Brejt, Nikodem Miodyński, Feliks Jurkiewicz, Teofil Wieczorek, Jan Nawara, Wincenty Bielski, Leon Szpaczyński i inni.

Czeladź pomimo bardzo ciężkich rosyjskich rządów, idzie za postępem czasu, hołduje hasłu „swój do swego" i chce się wyrwać z ciężkiego wyzysku, zakładając stowarzyszenie spożywcze „Zgoda", które wykazało w 1912 roku 20,350 rb. obrotu, a w r. 1913 dosięgły już do 41,000 rb. Towary czerpie z pierwszej ręki, bo przeważnie ze Związku Kooperatyw w Warszawie, sprzedaje je znacznie taniej, a w dodatku w lepszych gatunkach. To też wszyscy stowarzyszeni i nie stowarzyszeni czerpią z tego źródła najpotrzebniejsze rzeczy.

Zarząd widząc taki rozwój, postanowił z dniem 1 stycznia 1914 roku otworzyć filje dla wygody robotników, rozmieszczonych na kolonjach, z zwierzchność kopalń udziela bezinteresownie na ten cel Stowarzyszeniu odpowiedniego lokalu w swoich budynkach.

Powstała tu również i kasa oszczędnościowa.

Z instytucji przeznaczonych do ogólnego użytku, posiada Czeladź dwie ochrony, z których jedną założył ks. Rogójski, jedną z najdawniejszych w tych stronach szkołę elementarną, o której dokumenty wspominają już w XVIII wieku, a jest niezawodnie starszą i straż ogniową ochotniczą, której sztandar poświęcony został w bieżącym roku. Istnieje tu też oddział Rady głównej Opiekuńczej. Są i inne instutucje dobroczynne i czytelnie, które stworzyło tu Tow. Dobr. Sosnowieckie, nie brak też miejscowych zabiegów około niesienia pomocy lub oświaty. Komitety lub osoby prywatne zabiegają o potrzebach miejscowych i opiekują się dziatwą.

Pani dyrektorowa Wiane w końcu roku 1913 urządziła w szkole gwiazdkę przeszło dla 300 dzieci, rozdając im praktyczne podarki.

Wreszcie to, cośmy tu powiedzieli o tych instytucjach, stanowi tylko wzmiankę. Przyjdzie czas, a zapoznamy bliżej z niemi naszego czytelnika.

Pierwszą ochronkę w Czeladzi założyło Tow: Dobr. Sosnowieckie w 1905 r.; dla której z pomocą materjalną przyszedł zarząd kopalni.

W 1908 roku powstaje tu sekcja macierzy Szkolnej, która ze zwinięciem tej instytycji przerywa po roku niecałym swój żywot, aby potem w czasie wojennym na nowo rozpocząć czynną swoją działalność.

W. Cz.

OD ADMINISTRACJI.

- Prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe niezwłoczne uregulowanie zaległej przedpłaty O ile przedpłata nie będzie zaraz uiszczoną, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma.

ni ze znakami T. P. Sygnały te i kamienie zabrania się nawet w czasie zasiewów uszkadzać, zmieniać lub usuwać.

— **Zgon.** W dn. 18 b. m. zmarł ś. p. Aleksander Tyszka, inż. górniczy i zawiadowca kopalni „Kazimierz" w Niemcach pod Dąbrową.

— **Odłożone zebranie.** Wyznaczone na dzień wczorajszy zebranie Sosn. Siel. Towarzystwa Dobroczynności z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków nie doszło do skutku. Drugi i ostateczny termin zebrania wyznaczony na środę dn. 26 czerwca.

— **Egzaminy maturalne.** W gimnazjum im. Staszyca egzaminy maturalne piśmienne już się odbyły, obecnie odbywają się ustne wobec komisji rządowej, w skład której wchodzą trzej delegaci, przybyli z Warszawy z ministerjum oświaty.

— **Na utrzymanie straży ogniowych ochotniczych.** Częste wypadki pożarów, jakie nawiedzają okolice wywołały wśród mieszkańców wielu gmin chęć opodatkowania się na korzyść Straży ogniowych ochotniczych po wsiach; podatek ma być nałożony od każdego morgu ziemi.

— **Smierć od pioruna.** W sobotę ubiegłą we wsi Przeczycach parafji Targoszyce uderzeniem pioruna został zabity chłopiec, Jan Nowak, wraz z krową, którą pasł na łące.

— **Czereśnie.** Pisma warszawskie donoszą, że czereśnie kosztują tam jedną markę funt, kiedy w Sosnowcu żądają za nie po dwie marki. Taki się tu uprawia wyzysk.

— **Kradzieże po wsiach.** Ludność wiejska stale narzeka na coraz częściej zdarzające się kradzieże. W ub. sobotę Janowi Małocie w Przeczycach skradziono dużą ilość towaru i gotówki ze sklepu, tego samego dnia okradziono pracownika z młyna, któremu zabrano 600 rb. gotówką.

Z Będzina.

+ **Nowa metoda nauczania.** Z inicjatywy nauczycieli tutejszych szkół początkowych w ubiegłą sobotę w szkole p. Welmana, p. L. Rygier odbył próbną lekcję z uczniami trzeciego i czwartego oddziału i w obecności nauczycieli demonstrował nowy sposób nauczania gramatyki, polegający na ilustrowaniu objaśnień obrazkami t. j. rodzajem pisma obrazkowego, które odczytując, uczeń sam daje nauczycielowi trafne odpowiedzi i z łatwością układa zdania proste i złożone. Po dyskusji nauczycielskiej przyznano, iż wydanie odpowiedniego podręcznika miałoby powodzenie dla szkół i klas początkowych.

+ **Z gimnazjum W. Replińskiej.** Osmą klasę w gimnazjum W. Replińskiej w Będzinie ukończyły: Auówna Halina, Goldberżanka Salomea, Konopkówna Wacława, Misiórska Anna, Perelówna Gołda i Srokowska Zofja-Halina.

+ **Stan zdrowotności.** W czasie od 2 do 8 czerwca podług zameldowań urzędowych zdarzył się jeden wypadek tyfusu plamistego i cztery wypadki śmiertelne gruźlicy płuc i gardła; dyfterytu i tyfusu brzusznego nie ujawniono.

+ **Opuszczony cmentarz.** Parkan cmentarza na Górze Zamkowej jest coraz więcej rujnowany, kozy bezkarnie biegają na cmentarzu i niszczą drzewka. Czyżby nad cmentarzem tym nie było żadnego dozoru?

+ **Handel uliczny.** W święta chrześcjańskie podczas nabożeństwa od g. 10 stragany na Starym Rynku są nie czynne, natomiast inne stragany w bramach i na chodnikach przy ulicy Małachowskiego, Kołłątaja i wielu innych nie przerywają handlu. Czyżby te stragany miały specjalny przywilej niestosowania się do obowiązujących przepisów?

+ **Uliczna żebranina.** Przy ulicy Kościuszki na przestrzeni od stacji kolejowej Nowy Będzin do mostu kolejowego bezustannie grasuje banda żebracza od świtu do późnego wieczora, zaczepiając przechodniów w sposób natarczywy. Żebractwem w tej dzielnicy trudnią się specjalnie żydzi, nad którymi roztaczają opiekę różne Towarzystwa żydowskie.

+ **Papierosy „Noblesse".** Papierosy firmy „Noblesse" cieszą się największym pokupem, z czego nie omieszkali skorzystać tutejsi handlarze, którzy urządzają formalny pasek na papierosy tej firmy, sprzedając je codziennie po wyższej cenie.

+ **Z sądu pokoju.** Tutejszy sąd pokoju w d. 18 czerwca między innemi rozpatrzył następujące sprawy karne: Antoniny Banasik mieszkanki przedmieścia Małobądz oskarżonej przez Marjannę Krawczyk za obelgi słowne; sąd skazał A. B. na 5 dni aresztu, oraz sprawę Lewka Frochtewajga, mieszkańca Będzina, którego sąd skazał za pobicie cudzej służącej Julji Nowak, na 50 marek grzywny z zamianą na trzy dni aresztu i 5 marek opłat sądowych.

Nadto na wokandzie spraw znajdowała się sprawa tutejszego szewca Marcina Sowy oskarżonego przez Marjannę Olszenko z Milowic za sprzedaż trzewików o tekturowych podeszwach za marek 150; sprawa ta odroczoną została na skutek wniesionego podania przez Sowę o zbadanie jego świadków.

Z Koziegłówek.

Zawdzięczając mianowaniu miejscowym proboszczem ks. Rogójskiego, rozpoczęto dalsze roboty około wykończenia nowowzniesionej świątyni, w której obecnie prowadzone są roboty murarskie około otynkowania ścian wewnętrznych.

Rada szkolna powzięła uchwałę, która wpłynęła na to, iż pięć istniejących tu szkół prywatnych otrzymywać będą subsydja roczne po 800 mk. każda. Nadmienić wypada iż oprócz tych szkół, gmina posiada jeszcze 2 szkoły gminne tak zwane rządowe.

Od pewnego czasu w istniejącej tu straży ogniowej ochotniczej panował pewien ferment i niezadowolenie, co wywołało powołanie na stanowisko naczelnika straży miejscowego wójta gminy p. Rutkę. Urodzaje w okolicy nie przedstawiają się tak, jakby należało się spodziewać, przyczyną tego susza i wielka ilość mszyc, które zniszczyły prawie doszczętnie zasiewy owsa i jęczmienia. Rolnicy wogóle narzekają na brak i drożyznę obuwia i odzieży, które nabywają przeważnie na jarmarkach lub u handlarzy żydów po cenach nadzwyczaj wygórowanych.

Swój.

Kiedy będzie pokój?

Tym razem dla odmiany japoński kapłan występuje w roli wróżbity. Nazywa się Saihaki Komoszita, a świątynia jego znajduje się w Mitaka niedaleko Tokio. Przepowiednia brzmi:

„Wojna europejska trwać będzie do września 1918 r. Pertraktacje pokojowe rozpoczną się w listopadzie, a skończą się w marcu 1919 roku. Możliwe, że nie doprowadzoną do żadnego wyniku. Wtenczas wojna trwać będzie jeszcze rok dłużej, a pokój zawarty będzie w marcu 1920 roku. Lecz będzie to tylko pokój dwuletni, gdyż w lutym 1921 rozpocznie się nowa wielka wojna, w której Japonja walczyć będzie przeciw trzem wielkim potęgom świata.

Woja ta trwać będzie trzy lata".

Prorok Komiszita powołuje się na to, iż poprzednie przepowiednie, dotyczące wojny rosyjsko-japońskiej (1904 — 05) i wojny obecnej zawsze się sprawdzały. Ostatnia przepowiednia ma tę wyższość nad innemi, że łatwo ją można skontrolować.

Opodatkujcie się pod hasłem: „Ratujmy dzieci!"

Tylko kilkadziesiąt egzemplarzy!

Prawidła Życia Chrześcijańskiego.

Dzieło napisane przez
Ks. OPATA O. BITSCHNAU.
spolszczone przez
Ks. Józefa Janiszewskiego,
zawierające 624 stron druku z licznemi ilustracjami w pięknej oprawie.

Do nabycia w Administracji „KURJERA ZAGŁĘBIA".

Rejestracja należności kolejarzy
od Zarządów Dróg
zakończoną zostanie w d. 1 lipca r. b.
Zgłaszać się ul. 3-go Maja dom Nr. 3 m. 6.
Od godziny 1 do 4 po południu i w Będzinie ulica Modrzejowska 69 I piętro Woliński od godz. 11 — 2.

1117 **Zarząd Stow. b. kolejarzy.**

Do sprzedania

roczniki tygodnika ilustrowanego z roku 1903 — 1904 — 1906 —1907, po 25 mk. za rocznik. 2 tomy „Dzieje Polski", oraz kilkanaście zeszytów encyklopedji powszechnej.

Wiadomość „KURJER".

DLA PRENUMERATORÓW „Kurjera Zagłębia"

Dla prenumeratorów „Kurjera Zagłębia" o ile starczy egzemplarzy, dajemy po znacznie zniżonej cenie następujące książki:

Broszura polityczna:

„Przez szkła bez obwódek"

Zawiera ogólny pogląd na najważniejsze sprawy i zagadnienia nowo powstającej Polski.

Treść: Czego chce naród, a chcą stronnictwa? — Jaki mamy materjał sejmowy. — Jak dojść do sejmu? Rady powiatowe! Rząd. Skarb. Sądownictwo Szkoły. Rolnictwo. Armia. Praca. Stowarzyszenie. Obowiązek. Zakończenie. — — — — — —

Cena Księgarska 1 marka.
Dla prenumeratorów „Kurjera" 50 fen.

„Jak kochał Ojczyznę Kościuszko?"
z portretem Kościuszki.
Cena dla prenumeratorów „Kurjera" tylko 15 fen.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Zagłębia", Dęblińska Nr. 7.

DROBNE OGŁOSZENIA

Potrzebny
chłopiec do konia obznajmiony z robotą polną. Zgłaszać się Konstantynowska 12. 1134

Młody
chemik-hutnik z praktyką zagraniczną poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Zagłębia. 1133

Otomanę
pluszową sprzedam. Kołłątaja Nr. 15. Kowalczyk. 1120-3-1

Do sprzedania
3 breki używane — 2 dwunasto-osobowe i jeden na 18 osób. Wiadomość kop. Saturn. 1116-3-1

Zakład rowerów
St. Krzywańskiego, Sosnowiec 3 Maja 24 najtanie załatwia. 1100

Kino-Oaza
vis à vis dworca kolejowego.

Dziś i dni następnych

Przysięga Halki

Nastrojowy kino-dramat w 5 aktach ze słynną warszawską artystką **MIA MARĄ** w roli głównej.

ZIMA W TYROLU
Zdjęcie z natury.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.